

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego na 73. posiedzeniu Senatu w dniu 14 lutego 2019 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry

Na początku tego roku ukazały się dwa raporty Centrum Badania Opinii Społecznej odnoszące się do zagadnienia rozwodów i stosunku Polaków do tego zjawiska. Wnioski płynące z badania są pesymistyczne i wymagają głębokiej refleksji ludzi zajmujących się polityką społeczną. Zjawisko rozpadu małżeństw ma kolosalne znaczenie dla ważnych sfer życia publicznego i gospodarczego.

W ogólnych deklaracjach Polaków stosunek do rozwodów ewoluje w kierunku coraz większej ich akceptacji. Z danych GUS wynika, iż od 13 lat każdego roku sądy w Polsce orzekają ok. 65 tysięcy rozwodów. Z drugiej strony po roku 2008 dość znacząco zmniejszyła się liczba zawieranych związków małżeńskich. W 2017 r. Polacy zawarli ok. 193 tys. małżeństw, a więc jedynie o 13 tys. więcej niż w 2013 r., kiedy zawarto ich najmniej w historii (180 tys.). Oznacza to, że w ostatnich latach na 3 zawierane związki małżeńskie przypada mniej więcej 1 rozwód.

Z grudniowego badania CBOS wynika, że w Polsce zdecydowani zwolennicy rozwodów stanowią grupę blisko trzykrotnie większą liczebnie niż ich zagorzali przeciwnicy. Stosunek do rozwodów w największym stopniu różnicują kwestie światopoglądowe, takie jak religijność mierzona uczestnictwem w praktykach religijnych oraz poglądy polityczne. Szczegółowe opinie Polaków na temat rozwodów są dość zróżnicowane i niejednoznaczne. Wprawdzie blisko 3/4 badanych uważa, że najważniejsze jest osobiste szczęście i jeżeli człowiek nie jest szczęśliwy w obecnym związku, to powinien się rozwieść i próbować ułożyć sobie życie na nowo (71% wskazań), jednak niemal równie często (67% wskazań) podzielana jest opinia, że rozwody są złe i zawsze należy walczyć o związek małżeński. Większość badanych nie ma wątpliwości, że gdy w małżeństwie nie ma dzieci, to lepiej się rozwieść, niż żyć w nieudanym związku (62% wskazań), jednak, gdy małżonkowie posiadają dzieci, to sprawa nie jest już tak oczywista. Niemal po równo rozkładają się głosy zwolenników i przeciwników tezy, iż ze względu na spustoszenie, jakie rozwody czynią w życiu dzieci, nawet w sytuacji, gdy rodzice nie potrafią się porozumieć, powinni pozostać w związku dla dobra swoich podopiecznych (odpowiednio 43% i 47%). Z kolei większość Polaków (69%) nie zgadza się ze stwierdzeniem, że w związku należy trwać ze względów religijnych i pomimo występujących problemów nie można się rozwieść, gdyż rozwód jest grzechem. Przekonanie takie podziela jedynie co czwarty badany (24%). Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (Rocznik demograficzny 2018) wynika, że niezmiennie najczęstszą przyczyną orzekania rozwodów jest niezgodność charakterów małżonków. W 2017 r. w przypadku blisko połowy rozwodów (42% – 27,6 tys. przypadków) była to jedyna lub jedna z kilku przyczyn rozstania. W następnej kolejności znalazły się takie powody jak niedochowanie wierności małżeńskiej (22% – 14,2 tys. przypadków) oraz nadużywanie alkoholu (16% – 10,3 tys. przypadków). Rzadziej orzekano rozpad małżeństwa (wyłącznie lub między innymi) z powodu nieporozumień finansowych między małżonkami (8% – 5,1 tys. przypadków) oraz negatywnego stosunku jednego z małżonków do pozostałych członków rodziny (6% – 3,6 tys.). Tylko w relatywnie niewielu sytuacjach za jedyną lub jedną z kilku przyczyn rozwodu uznano dłuższą nieobecność małżonka (2% – 1,3 tys. przypadków), trudności mieszkaniowe (1 tys. 20 przypadków), różnice światopoglądowe (270 przypadków) oraz niedobranie seksualne (206 przypadków).

Z badania CBOS wynika również, że zdecydowana większość dorosłych Polaków (67%) ma w swoim otoczeniu przynajmniej 1 osobę, która jest rozwiedziona. Znajomość takich osób jest tym częstsza, im wyższy poziom wykształcenia badanych, większa miejscowość zamieszkania i rzadsze uczestnictwo w praktykach religijnych. Relatywnie częściej niż inni znajomość osób rozwiedzionych deklarują także osoby o najwyższych dochodach per capita, badani w wieku od 35 do 44 lat, a w grupach społeczno-zawodowych – kadra kierownicza oraz specjaliści wyższego i średniego szczebla. Ankietowani przez CBOS, pytani o ich obserwacje i doświadczenia związane z przebiegiem rozwodów osób z ich najbliższego otoczenia w zdecydowanej większości nie mieli wątpliwości co do tego, że decyzja o rozwodzie najczęściej była słuszna (63% wskazań). W ocenie badanych rozwody zazwyczaj przebiegały sprawnie i bez większych trudności (61%), najczęściej też udawało się uniknąć poważnych konfliktów związanych z podziałem majątku, opieką nad dziećmi itp. (56%). Osoby, które w swoim najbliższym gronie mają osoby rozwiedzione, czy tym bardziej te

osoby, które same się rozwiodły, uznają się za zwolenników rozwodów częściej niż ogół badanych oraz znacznie częściej niż ci, którzy nie mają osób rozwiedzionych w bliższym ani dalszym kręgu swojej rodziny i znajomych. Wśród ogółu ankietowanych przekonanie, zgodnie z którym jeśli oboje małżonkowie zdecydują się na rozwód, nie powinni mieć ku temu żadnych przeszkód, podziela 32% respondentów, a wśród tych, którzy nie mają w swoim kręgu osób rozwiedzionych, jedynie 22%, ale wśród osób, które się rozwiodły, odsetek ten sięga 59%. Tym samym stosunek do rozwodów ewoluuje w kierunku coraz większej ich akceptacji. Osoby mające osoby rozwiedzione w swoim najbliższym otoczeniu częściej niż ogół badanych przyzwalają na rozwiązanie małżeństwa bez względu na okoliczności i wyrażają przekonanie, zgodnie z którym liczy się przede wszystkim osobiste szczęście człowieka, więc jeśli małżeństwo nie jest szczęśliwe, powinno się rozwiąć i próbować ułożyć sobie życie na nowo.

Od trwałości małżeństwa i rodziny zależy przyszłość każdego społeczeństwa. Dane pokazują, że w rodzinach samotnie wychowujących dzieci jest ich przeciętnie jedno. Poprawienie trwałości małżeństw daje zatem szansę m.in. na wzrost demograficzny czy zapewnienie lepszych warunków rozwoju dzieci, czemu służy wychowanie ich przez oboje rodziców. Potrzebna jest zatem jednoznaczna promocja trwałości małżeństwa jako wartości w przekazie medialnym, działaniach samorządów i polityce społecznej państwa.

Zwracam się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz do Ministerstwa Sprawiedliwości o informację o działaniach podejmowanych na rzecz wzmocnienia związków małżeńskich w Polsce.

Antoni Szymański